

Dwojnych, Andrzej

Kościół i katolicyzm w ideach Narodowej Demokracji przed rokiem 1919 : analiza porównawcza myśli politycznej endeckiej elity i działaczy Mazowsza Płockiego

Studia Płockie 32, 175-191

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Dwojnych

KOŚCIÓŁ I KATOLICYZM W IDEACH NARODOWEJ DEMOKRACJI PRZED ROKIEM 1919.

**Analiza porównawcza myśli politycznej endeckiej elity
i działaczy Mazowsza Płockiego**

W pierwszym okresie istnienia ruchu wszechpolskiego¹ w Polsce jego działalność koncentrowała się wokół założonej w 1887 roku Ligi Polskiej, która sześć lat później została przekształcona w Ligę Narodową. Za przywódców i głównych ideologów obozu wszechpolskiego w tamtym okresie uważa się Jana Ludwika Popławskiego, Zygmunta Balickiego oraz Romana Dmowskiego. Ponieważ LN była organizacją niejawną, miała charakter elitarny. Na początku XX wieku liczyła około 350 członków, z czego 320 w Królestwie Polskim. Na społeczeństwo oddziaływała za pomocą nielicznych jawnie działających w Królestwie organizacji społecznych i prasy. Najważniejsze miejsce wśród prasowych organów teoretycznych obozu narodowego zajmował wydawany w latach 1895-1905 we Lwowie „Przegląd Wszechpolski” adresowany przede wszystkim do inteligencji. Doniosłe znaczenie odegrał też kierowany do środowiska wiejskiego krakowski „Polak”².

Dążenia LN parły w kierunku jawnej działalności politycznej. W rezultacie tych poczynań w 1897 roku na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” ogłoszono program kreowanego przez Ligę Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, które było pierwszym polskim ugrupowaniem narodowym. W 1903 roku ogłoszony został zmodyfikowany program Stronnictwa w zaborze rosyjskim. Jednak realnie funkcjonującą partią SDN stało się po rewolucji 1905 roku, kiedy swoją działalność rozpoczęła Duma, czyli rosyjski parlament. SDN uzyskało w niej swoje przedstawicielstwo³.

¹ Terminem „Narodowa Demokracja” (endecja) zaczęto określać ruch wszechpolski po pojawieniu się na arenie politycznej pierwszej formy organizacyjnej endecji, tj. Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, a więc po 1897 roku.

² J. Płoski, Dzieje obozu narodowego do 1914, Warszawa 1988, s. 4-12.

³ B. Grott, Chrześcijańskie i świeckie inspiracje w doktrynach nacjonalizmu polskiego, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 4, s. 80.

W pierwszym okresie istnienia doktryna Narodowej Demokracji kształtowała się pod wpływem pozytywizmu, a więc poglądów świeckich. Na zapatrywania liderów endecji wpływ wywarli zachodnioeuropejscy przedstawiciele wspomnianego kierunku, zwłaszcza August Comte, Herbert Spencer i Ernest Renan⁴. Szczególnie Z. Balicki posiadający ciekawy dorobek w dziedzinie socjologii i dbający o naukowe uzasadnienia swoich rozważań, odwoływał się w swoich ustaleniach do twórców pozytywizmu. Wspomina o tym działacz i historyk Ligi Narodowej Stanisław Kozicki: „Popławski, Balicki i Dmowski są wychowawcami okresu zwanego w Polsce pozytywistycznym, choć właściwie okres ten z filozofią pozytywną Comte’a luźne miał tylko związki. Byli oni jednak, choć pisma Comte’a znał bezpośrednio prawdopodobnie tylko Balicki, bliżsi założyciela pozytywizmu niż pisarze polscy, którzy występowali pod mianem pozytywistów”⁵.

Ideologia formacji endeckiej miała być doktryną powstałą w reakcji na kosmopolityczne prądy społeczno-polityczne drugiej połowy XIX wieku, zwłaszcza na socjalizm. Formułowany „światopogląd narodowy” stanowił kontrpropozycję dla „światopoglądu socjalistycznego”. Absolutem, czyli wartością najwyższą w tym światopoglądzie miał być naród⁶.

Mimo że żaden z ideologów Narodowej Demokracji przełomu XIX i XX wieku z osobna ani wszyscy razem nie stworzyli całościowego systemu światopoglądowego konkurującego z katolicyzmem, szereg ich koncepcji budził zdecydowany sprzeciw w Kościele katolickim⁷. Zgodnie bowiem z ideologią endecką Kościół i religia traktowane były jako ważne symbole polskości, ale jedne z wielu. Oceniane były przede wszystkim z punktu widzenia polskich interesów narodowych. Wyznacznikiem ówczesnego poglądu narodowych demokratów na Kościół katolicki są słowa J. L. Popławskiego: „Jesteśmy społeczeństwem katolickim, ale nie jesteśmy społeczeństwem kościelnym tylko społeczeństwem narodowym. Katolicyzm jest tylko jedną z właściwości naszego charakteru narodowego i obrona interesów Kościoła katolickiego stanowi zaledwie jedno z zadań polityki narodowej, i to o tyle tylko, o ile ten Kościół jest polskim. Ze względu na solidarność interesów narodowych i kościelnych możliwe są ustępstwa na rzecz drugich, bodajby z pewnym formalnym uszczerbkiem pierwszych, ale w zakresie ściśle ograniczonym koniecznością polityczną. Nie wolno jednak tych ustępstw zalecać, ani nawet usprawiedliwiać i rozgrzeszać, jeżeli one wprost szkodzą interesom narodowym”⁸.

W początkach ubiegłego stulecia endecy wciągnęli do współpracy w LN kler katolicki, czego wyrazem było wydawane dlań czasopismo pt. „Dla swoich”,

⁴ W. Konieczny, Europejskie źródła i inspiracje polskiego nacjonalizmu, „Studia Historyczne” 1988, z. 3, s. 398-399.

⁵ S. Kozicki, Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907), Londyn 1964, s. 452-453.

⁶ B. Grott, art. cyt., s. 81.

⁷ B. Grott, Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej, „Dzieje Najnowsze” 1980, nr 1, s. 64.

⁸ J. L. Popławski, Z całej Polski, „Przegląd Wszechpolski” 1898, w: B. Grott, Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej, Kraków 1993, s. 52-53.

w którym krytykowano ugodowo nastawionych wobec zaborców księży. Również na łamach pozostałych czasopism endeckich krytykowani byli przez działaczy narododemokratycznych ci przedstawiciele duchowieństwa, którzy ulegali naciskom władz rosyjskich i pruskich. W przypadku zgermanizowania Kościoła Popławski brał pod uwagę możliwość wysunięcia pomysłu przeciwstawienia religii Kościołowi. Podobnie obawiano się podporządkowania Kościoła państwu rosyjskiemu. Z drugiej wszakże strony ideologowie i przywódcy Narodowej Demokracji z przełomu wieków widzieli w Kościele katolickim niezależną od państw zaborczych siłę, na której w pewnych sytuacjach można się było oprzeć, gdyż stolica katolicyzmu, tj. Rzym, znajdowała się poza sferą wpływów Prus i Rosji.

Wnioski dotyczące Kościoła w pierwszym stadium rozwoju endeckiej doktryny zawarte zostały w programie SDN z 1903 roku, w którym Kościół rzymskokatolicki uznano za instytucję narodową. Przeciwno takiemu pojmowaniu Kościoła ostro sprzeciwiły się środowiska katolickie, a czasopismo „Dla swoich” zawiesiło działalność⁹.

Nieprzychylnie środowiska katolickie odniosły się też do postulowanego przez ideologów Narodowej Demokracji nadrzędnego traktowania etyki narodowej w stosunku do etyki chrześcijańskiej, które przez R. Dmowskiego uzasadniane było w następujący sposób: „Zwalczanie etyki narodowej ze stanowiska chrześcijańskiego nie dowodzi wcale głębokiego rozumienia zasad chrześcijańskich i mocnego do nich przywiązania, lecz tylko braku narodowego poczucia, a częstokroć i logiki. W stosunku do cudzoziemca, dajmy na to do Niemca lub Moskala, etyka chrześcijańska tyle mnie obowiązuje, ile idzie o stosunek prywatny, o stosunek człowieka do człowieka, tam wszakże, gdzie obaj występujemy jako przedstawiciele i obrońcy spraw swych narodów, jedynie mnie obowiązuje etyka narodowa. W stosunkach osobistych nie wolno mi go krzywdzić równie dobrze, jak gdyby był moim rodakiem, bo w tych stosunkach etyka nasza, etyka chrześcijańska, nie uznaje różnic narodowych. Ale nawet zabić mam go obowiązek w walce za ojczyznę”¹⁰.

Najbardziej jednak krytykowany był przez środowiska katolickie postulat „relatywnej etyki” Zygmunta Balickiego, niezgodnej z zasadami etyki katolickiej, zawarty w broszurze „Egoizm narodowy wobec etyki”. Autor opowiadał się za realizowaniem w życiu „etyki idei”, która za pomocą różnych środków dąży do zrealizowania idei i osiągnięcia celu kosztem „etyki ideałów”, która nakazuje postępować zawsze zgodnie z ideałami moralnymi¹¹.

W pierwszym okresie kształtowania się ideologii narododemokratycznej stosunek do Kościoła wyznaczany był jego miejscem w bieżącej polityce. Brak było natomiast wyraźnego odniesienia do religii. Zmiana w tej kwestii nastąpiła tuż przed rewolucją 1905 roku. Wówczas to religia uznana została za podstawę

⁹ Tamże, s. 12-14, 57.

¹⁰ R. Dmowski, Podstawy polityki polskiej, „Przegląd Wszechpolski” 1905, w: tenże, Myśli nowoczesnego Polaka, Wrocław 1996, s. 102.

¹¹ Z. Balicki, Egoizm narodowy wobec etyki, Lwów 1914, s. 26-44.

moralności narodowej, chociaż w wymiarze jednostki traktowana była jako sprawa prywatna. W tego typu podejściu widać było wpływy liberalizmu¹².

Badacze myśli politycznej uważają, że przed I wojną światową katolicyzm nie był źródłem inspiracji dla narodowodemokratycznych idei i koncepcji. Poszczególne koncepcje ideowo-polityczne miały charakter świecki¹³. Niemalą rolę odegrał w tym indyferentny stosunek liderów formacji endeckiej do religii¹⁴. Narodowi demokraci, uznając Kościół i religię za bardzo ważne czynniki w życiu narodu polskiego, starali się przystosować je do prowadzonej przez siebie polityki¹⁵. Mimo deklaracji przywiązania do chrześcijaństwa, przywódcy endecji nie utożsamiali interesów narodowych z interesami katolicyzmu. Maciej Łagoda sugeruje, że dla Dmowskiego Kościół jako organizacja ponadnarodowa był niemal skazany na popadanie w konflikt z aspiracjami narodowymi¹⁶. Poza tym katolicyzm nie tylko nie mógł stanowić teoretycznego uzasadnienia dla walki narodu polskiego o niepodległość czy narodową ekspansję, które to postulaty były najistotniejszym elementem endeckiego programu, to jeszcze mógł stanowić dla niego przeszkodę. Ujęcie służby wobec ojczyzny zgodnie z etyką katolicką wymagało odrzucenia działalności spiskowej, rewolucji i konspiracji jako niemoralnych i szkodliwych społecznie. O ile z tym drugim argumentem endecy zasadniczo się zgadzali, o tyle z pierwszym nie liczyli się wcale¹⁷. Głosy krytyki pod adresem sformułowań ideologicznych sprzecznych z nauką Kościoła dały się zauważyć w formacji endeckiej dopiero w latach I wojny światowej, jednakże na pełną skalę wystąpiły po odzyskaniu przez Polskę niepodległości¹⁸.

Warto zasygnalizować również stosunek ideologów Narodowej Demokracji do romantyzmu. Jest to tym bardziej istotne, że w tradycji romantycznej wątek religijny odgrywał niebagatelne znaczenie. Krzysztof Kawalec zauważa, że związek ruchów narodowych z romantyzmem nie budzi żadnych wątpliwości na zachodzie Europy, w Polsce natomiast przyjęło się uważać ideologię LN za formę antyromantycznej reakcji¹⁹. Ta słuszna uwaga wymaga doprecyzowania, że działo się tak

¹² B. Grott, dz. cyt., s. 14.

¹³ Zob. np. B. Grott, Zygmunt Balicki ideolog Narodowej Demokracji, Kraków 1995, s. 71; T. Kulak, Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna, Wrocław 1994, s. 224-225; P. Świercz, Miejsce katolicyzmu w systemie aksjologicznym Narodowej Demokracji do roku 1914, w: Religia i polityka, red. B. Grott, Kraków 2000, s. 98.

¹⁴ Zob. np. K. Kawalec, Roman Dmowski, Warszawa 1996, s. 150; P. Świercz, dz. cyt., s. 98; R. Wapiński, Roman Dmowski, Lublin 1989, s. 343.

¹⁵ Zob. np. B. Grott, Religia, Kościół, etyka..., s. 17; C. Strzeszewski, Chrześcijańskie stronnictwa polityczne, w: Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939, red. C. Strzeszewski R. Bender K. Turowski, Warszawa 1981, s. 462; R. Wapiński, Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej, Wrocław 1980, s. 77, 127.

¹⁶ M. Łagoda, Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895-1905), Poznań 2002, s. 116.

¹⁷ P. Świercz, dz. cyt., s. 99.

¹⁸ B. Grott, dz. cyt., s. 93.

¹⁹ K. Kawalec, dz. cyt., s. 63-64.

w dużej mierze wskutek opinii Kozickiego²⁰. Teresa Kulak, nie kwestionując istotnego wpływu pozytywizmu na rozwój ideologii endeckiej, twierdzi, że przełom XIX i XX wieku, zwłaszcza w Królestwie, nie był okresem całkowitego kryzysu zainteresowania romantyzmem i zaniku żywotności idei romantycznych²¹. Podobnie uważa Ewa Maj, która jednocześnie zaznacza, że narodowi demokraci zdecydowanie odrzucali polski „romantyzm polityczny”, zwłaszcza w mesjaniistycznym wydaniu, i heroistyczną wizję dziejów Polski²². Z kolei według Romana Wapińskiego endecy nie tyle odrzucali romantyzm, ile chcieli uformować jego narodową tradycję²³.

Historycy myśli politycznej nie zgłębiając się w badania nad „polityczną myślą prowincjonalną”, pomijają w swoich opracowaniach naukowych fakt, że posiadała ona źródła i inspiracje odmienne od „myśli elity”. Na wiele lat przed wybuchem I wojny światowej na prowincji istniały wyraźne sygnały o dążeniach w kierunku zespolenia endeckiej doktryny z katolicyzmem. W dużej mierze było to rezultatem faktu, że pozytywizm objął jedynie elity „starej” endecji, podczas gdy jej działacze prowincjonalni pozostali na ogół na uboczu pozytywizmu. Jak słusznie zauważa Bogumił Grott, przeciętny polski inteligent przełomu XIX i XX wieku nie dysponował zazwyczaj żadnym uporządkowanym systemem światopoglądowym, który mógł wejść na miejsce katolicyzmu i prezentowanych przezeń wartości. Nawet jeśli te ostatnie uległy czasem spłyceciu, trwały nadal w świadomości osób na pozór indyferentnych religijnie, ułatwiając powrót do katolicyzmu w kolejnym pokoleniu. Na masową skalę odrodzenie religijne zaobserwowano w okresie dwudziestolecia międzywojennego²⁴. Na prowincji powrót do religii następował znacznie wcześniej. Tak było na Mazowszu Płockim, choć należy zaznaczyć, że podobnie w innych regionach Polski miejsce Kościoła i religii w systemie aksjologicznym prowincjonalnych działaczy „starej” endecji różniło się mniej lub bardziej od tego, co proponowali w tej dziedzinie przywódcy i główni ideologowie Narodowej Demokracji. Świadczyły o tym sygnały dochodzące z Wielkopolski i z Górnego Śląska²⁵. Przyjrzyjmy się jak to wyglądało na Mazowszu Płockim.

Początki działalności Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim związane są z aktywnością na terenie guberni płockiej komisarza Ligi Narodowej Leona Rutkowskiego. Bezpośrednie oddziaływanie na społeczeństwo L. Rutkowski rozpoczął od pracy w nielicznych istniejących wówczas instytucjach społecznych.

²⁰ S. Kozicki, dz. cyt., s. 450.

²¹ T. Kulak, dz. cyt., s. 20-21.

²² E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy (1919-1928). Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 119-120.

²³ R. Wapiński, dz. cyt., s. 18.

²⁴ B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Kraków 1996, s. 18.

²⁵ Por. J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900-1914*, Warszawa 1967, s. 212-213; por. także: P. Świercz, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1999, s. 21, 119.

²⁶ S. Kozicki, dz. cyt., s. 385-386.

Zdaniem Kozickiego powiat płoński, w którym Rutkowski mieszkał na stałe, był jednym z najlepiej zorganizowanych w Królestwie pod względem narodowym²⁶. Do znaczących postaci LN w Płocku należy Aleksandra Macieszę, wybitnego działacza społecznego oraz Adama Grabowskiego, redaktora prowadzącego wydawanego przez miejscową endecję w latach 1898-1906 pisma „Echa Płockie i Łomżyńskie” (od 1904 „Echa Płockie i Włocławskie”), „które miało opinię najlepszego pisma prowincjonalnego w zaborze rosyjskim”²⁷. Przed wybuchem I wojny światowej w LN znaleźli się także Tadeusz Świecki, Stefan Baliński i inni. Wymienione osoby reprezentowały środowisko ziemiaństwa i inteligencji²⁸. Osobno należy wspomnieć o kapłanach. Jednym z pierwszych członków Ligi Narodowej w płockim był ks. Bronisław Marjański (od 1903 roku), wcześniej aktywnie angażujący się w powstałym u końca XIX wieku „Collegium Secretum”, tajnym kole księży działającym przy LN²⁹. Zwłaszcza na Ziemi Dobrzyńskiej wpływy endeków wśród kleru były niemałe, o czym świadczy fakt, że spośród pięciu księży wybranych na pierwsze gubernialne zebranie wyborcze w Płocku aż trzech pochodziło z tego terenu. Byli to B. Marjański, Władysław Maron i Stanisław Gogolewski³⁰.

Dużą aktywność działacze narodowi zaboru rosyjskiego wykazywali w kółkach rolniczych, co wynikało ze znaczenia, jakie przypisywali tym organizacjom w procesie uświadamiania i usamodzielniania chłopów³¹. Aktywnie w działalność kółek włączało się miejscowe duchowieństwo. Na przykład w powiecie płońskim jednym z najaktywniejszych działaczy był ks. Stanisław Suliński, poseł endecki do Sejmu Ustawodawczego. Księża brali też udział w opanowanych przez endecję organizacjach o charakterze oświatowym, przede wszystkim w Polskiej Macierzy Szkolnej³². Do idei PMS przychylnie odnosił się ks. Ignacy Charszewski³³, jedna z bardziej znaczących postaci obozu narodowego na Mazowszu Płockim, która, choć nigdy formalnie nie przynależała do żadnego z ugrupowań endeckich, wywarła niemały wpływ na miejscowych działaczy formacji narododemokratycznej.

Niewątpliwie na wyżej wymienionych narodowych demokratów Mazowsza Płockiego silne piętno odcisnął tzw. pozytywizm warszawski, objawiający się dążeniem do gospodarczego i kulturalnego podniesienia kraju, a także propagowaniem

²⁷ Tamże, s. 367.

²⁸ Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich w Płocku (dalej BZ), Kwestionariusze, opracowania i notatki, Notatki Wybułta różne; S. Kozicki, dz. cyt., s. 569-588; M. Sokolnicki, Endecja w Płocku do 1919r., „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 9.

²⁹ S. Kozicki, dz. cyt., s. 578; R. Bender, Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865-1918, w: Historia katolicyzmu..., s. 210.

³⁰ S. Gajewski, Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914, Lublin 1990, s. 157-158.

³¹ T. Wolsza, Narodowa Demokracja wobec chłopów 1887-1914. Programy, polityka, działalność, Warszawa 1992, s. 252-253.

³² BZ, dz. cyt., Odpowiedzi A. Sosnowskiej z PMS Warszawa; „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1933, nr 8, s. 337; S. Gajewski, dz. cyt., s. 158-161.

³³ I. Charszewski, Analfabetyzm a Macierz Szkolna, Płock 1906, s. 40.

pracy u podstaw, czego przykładami są wspomniane powyżej inicjowane przez nich różnorodne rodzaje działalności. Generalnie trudno wskazać natomiast przykłady, że również w sferze światopoglądowej pozytywizm wywarł na płocką endecję duży wpływ, co nie oznacza oczywiście, iż prądy pozytywistyczne omijały prowincję całkowicie. Niektórych lokalnych działaczy LN cechowało empiryczne myślenie i liberalny światopogląd. Takim był na przykład wydawca i redaktor „Ech Płockich i Łomżyńskich” A. Grabowski. W pierwszym numerze gazety w artykule od redakcji znajdujemy stwierdzenie, że wszystkie czynniki, tj. religijne, społeczne i umysłowe, „znajdą u nas gorącego rzecznika”³⁴. Oznaczało to równorzędne traktowanie przez Grabowskiego religii i umysłu. Nazbyt liberalny światopogląd redaktora musiał być jednak solą w oku miejscowych działaczy, bowiem jedną z głównych przyczyn zaprzestania wydawania pisma w 1906 roku było nieustanne zmaganie się Grabowskiego z trudnościami wynikającymi ze zwalczania pisma przez „bardziej reakcyjny odłam” właśnie za „zbyt posuniętą wolnomyślność” redaktora³⁵.

Począwszy od rewolucji 1905 roku, w publikowanych przez księży broszurach oraz na łamach endeckich „Ech...” i wydawanego w Płocku przez duchowieństwo katolickie tygodnika „Mazur” pojawiał się postulat postępowania zgodnie z nakazami etyki chrześcijańskiej w stosunkach pomiędzy różnymi grupami społecznymi narodu polskiego. Było to bezpośrednim następstwem napiętych relacji między pracodawcami i robotnikami, które miały miejsce zarówno w miastach, jak i na wsi na początku ubiegłego stulecia³⁶. Z pewnością pewien wpływ na poglądy inteligencji Mazowsza Płockiego wywarła encyklika „Rerum novarum” Leona XIII, choć, jak sugeruje Czesław Strzeszewski, jej pełna recepcja w warunkach zaborów nie była możliwa³⁷.

O wiele bardziej interesującym jest fakt, że już w 1906 roku pojawiły się pierwsze głosy płockiej endecji nakazujące kierowanie się wedle zasad etyki chrześcijańskiej w stosunkach pomiędzy narodami. W artykule „Co to są socjaliści?” zamieszczonym w „Mazurze” ukrywający się pod pseudonimem Grzegorz Brzózka, ks. Marjański, za wskazane uważał, aby „wszystkie narody złączyły się w miłości i pokoju”³⁸. W kolejnych artykułach ten sam autor, zdając sobie sprawę z niekorzystnej sytuacji, w jakiej znaleźli się germanizowani i rusyfikowani przez zaborców Polacy, odmianę losu narodu na lepszy upatrywał w sprawiedliwości Bożej³⁹. Koncepcje ks. Marjańskiego stały w jawnej sprzeczności z postulatami Dmowskiego

³⁴ Nasze pismo, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 1 z 1. IV (20. III).

³⁵ BZ, sygn. 169, F. Wybult, Zarys historyczny prasy płockiej, rękopis po 1955, k. 46, 51.

³⁶ Zob. I. Charszewski, Bezrobocie rolne w oświeceniu najświetniejszych doświadczeń, Płock 1906, s. 28-29, 35-38; „Mazur” 1906, nr 21 z 26. VII, s. 238-239; L. Chelmiński, Wobec jutra, „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 24 z 25 (12). III.

³⁷ Zob. Cz. Strzeszewski, Wpływ encyklik społecznych na myśl i działalność społeczną w Polsce, w: Historia katolicyzmu..., s. 579.

³⁸ „Mazur” 1906, nr 34 z 25. X, s. 391.

³⁹ Tamże, nr 34 z 25. X, s. 392; tamże, nr 41 z 13. XII, s. 465.

nadrzędnego traktowania etyki narodowej w stosunku do etyki chrześcijańskiej, jak i z jego brakiem wiary w możliwość ingerowania Boga w stosunki między narodami, co wyraził słowami: „terytorium narodowe nigdy nie posiada stałych granic, nakreślonych od początku przez Opatrzność, ale zależy od wewnętrznej prężności narodu, od jego zdolności do ekspansji”⁴⁰.

Na przełomie XIX i XX wieku Płock stał się głównym ośrodkiem działalności mariawitów, ruchu religijnego wydzielonego z polskiego katolicyzmu przez Marię Franciszkę Kozłowską. Mariawityzm został nieprzychylnie przyjęty przez płockie środowisko księży⁴¹. Sprawa nowego ruchu religijnego i negatywne nastawienie doń duchowieństwa katolickiego wpłynęły na poglądy miejscowych działaczy narodowodemokratycznych.

W pierwszych latach XX wieku na Mazowszu Płockim kolportowane były dość znaczne ilości krakowskiego „Polaka”. Czasopismo to posiadało swoich stałych współpracowników w poszczególnych regionach Królestwa. Z guberni płockiej artykuły przysyłał doń Leon Rutkowski⁴². Bardzo więc możliwe, że on sam lub któryś z jego najbliższych współpracowników był autorem tekstu pt. „Maryawici” wydrukowanego w marcu 1906 roku, w którym czytamy: „Ostoją polskości w Polsce był także Kościół katolicki. Tysiące ludu polskiego zanim poznało Polskę, trwało w polskości dzięki temu, że wyznawało wiarę katolicką”. Według autora rząd rosyjski, widząc w polskim katolicyzmie zagrożenie, rozpoczął prześladowania Kościoła i religii. Efektem długotrwałej walki caratu z religią katolicką było powstanie mariawityzmu w momencie zmniejszenia prześladowań religijnych. Zdaniem autora mariawici „wielką krzywdę wyrządzają narodowi całemu, siejąc w chwili takiej jak obecna rozdwojenie i sfary wewnętrzne, podkopując powagę Kościoła i wiary świętej”. W imię wolności sumienia „rozrywają narodową jedność”. Mają w tym poparcie rząd rosyjskiego, który nieustannie dąży do osłabienia jedności narodowej Polaków, sprzyja więc podziałom w Kościele katolickim utożsamianym przez autora z polsnością. Konkluzje wynikające z artykułu są następujące: „W walce z wrogami narodu naszego potrzebna nam jest wiara, jedność i potrzebna wiedza, zwalczać zatem musimy tych, którzy wiarę podkopują, jedność rozbijają i ciemnotę szerzą”⁴³. Użycie w tekście wyrażenia „ostoją polskości w Polsce był także Kościół katolicki” sugeruje, że katolicyzm był dla autora jednym z wielu czynników ugruntowujących solidaryzm narodowy Polaków, ale dalsza część artykułu doprowadza do wniosku, że był to czynnik bardzo ważny, jeśli nie najważniejszy.

W 1907 roku w Królestwie Polskim rozpoczął działalność Związek Katolicki. Była to pierwsza organizacja w Polsce, która stawiała sobie za cel zorganizowanie społeczeństwa i państwa w duchu zasad katolickich. Wszelkie objawy życia naro-

⁴⁰ R. Dmowski, dz. cyt., s. 26.

⁴¹ Zob. np. „Mazur” 1906, nr 13 z 31. V, s. 146.

⁴² S. Kozicki, dz. cyt., s. 387.

⁴³ Maryawici, „Polak” 1906, nr 2-3 z marca; zob. także: Nowa sekta, tamże, nr 4-5 z maja.

dowego, takie jak działalność religijna, społeczno-kulturalna czy ekonomiczna, miały być oparte na nauce Kościoła⁴⁴. Największe znaczenie dla Związku miała działalność oświatowa. W jej wyniku powstawało szereg bibliotek parafialnych i czytelni, jednak w 1911 roku władze rosyjskie zabroniły Związkowi prowadzenia działalności oświatowej⁴⁵.

W diecezji płockiej koła Związku zaczęły powstawać na zdecydowanie większą skalę w porównaniu z innymi diecezjami Królestwa. Dość powiedzieć, że w 1908 roku w Królestwie istniały w sumie 223 koła ZK, z czego 100 w diecezji płockiej. W 1912 roku liczba kół proporcjonalnie wzrosła do 333 i 12846. Jednym z najaktywniejszych organizatorów Związku w diecezji płockiej był ks. Adolf Szelażek⁴⁷. Duchowieństwo angażujące się w tworzenie parafialnych oddziałów ZK charakteryzowało się jednak słomianym zapalem. Już w 1910 roku, po zaledwie dwu latach funkcjonowania, niektórzy księża skarżyli się, że nie powstają żadne nowe koła Związku, a dotychczas istniejące są praktycznie niewidoczne w działalności społecznej⁴⁸.

Redaktorzy płockiego „Mazura” propagujący w społeczeństwie zasadność istnienia Związku zarzekali się, że nie jest on stronnictwem politycznym, lecz jedynie związkiem o charakterze społeczno-religijnym⁴⁹. Tym niemniej według Stanisława Gajewskiego w swoim założeniu ZK miał być przeciwagą dla endecji. Stąd dużym poparciem darzył go biskup płocki Apolinary Wnukowski, który nie mógł pogodzić się z silnym poczuciem odrębności narodowej uwidaczniającym się w poczynaniach mieszkańców Mazowsza Płockiego, gdyż postawę taką uważał za bunt przeciwko legalnej władzy. S. Gajewski twierdzi, że fakt, iż wielu księży katolickich Mazowsza Płockiego charakteryzowało nastawienie antyendeckie, był rezultatem hierarchicznej struktury Związku i postawy wyższego duchowieństwa w tej sprawie i że zaowocowało to zdobyciem przez ZK w diecezji płockiej wielu zwolenników⁵⁰. Z pewnością część wyższego duchowieństwa katolickiego opowiadającego się za realistami charakteryzowała postawa antyendecka. Wydaje się jednak, że w większości przypadków dystansowanie się kapłanów od Narodowej Demokracji miało co najmniej jeszcze jeden powód. Cytowany już ks. Charszewski krytykował endeków za stawianie idei narodowej na pierwszym miejscu, przed katolicyzmem i Bogiem. Tymczasem jego zdaniem idea religijna jest szersza i ważniejsza od idei narodowej, stąd też musi być na planie pierwszym⁵¹. Brak poparcia dla endecji ze strony ks. Charszewskiego wynikał więc bezpośrednio z braku

⁴⁴ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim 1905-1918*, Lublin 1978, s. 94-98; tenże, *Związek Katolicki*, w: *Historia katolicyzmu...*, s. 229-230; S. Gajewski, dz. cyt., s. 71-75.

⁴⁵ Tamże, s. 86-90.

⁴⁶ Tamże, s. 77.

⁴⁷ R. Bender, *Spoleczne inicjatywy...*, s. 101.

⁴⁸ „Mazur” 1910, nr 43 z 27. X, s. 615-616; tamże, nr 45 z 10. X, s. 647-648.

⁴⁹ Tamże 1908, nr 5 z 30. I, s. 33-35; tamże, nr 12 z 19. III, s. 89-91.

⁵⁰ S. Gajewski, dz. cyt., s. 100-102.

⁵¹ I. Charszewski, *W palącej sprawie młodzieży polskiej w Królestwie, Płock 1907*, s. 94-98.

akceptacji dla narodowodemokratycznych założeń ideowych podporządkowujących Kościoł i religię narodowi⁵². Należy zwrócić uwagę, że w momencie metamorfozy endeckiej doktryny w kierunku uzgodnienia jej założeń z katolicyzmem ocena endecji w oczach ks. Charszewskiego uległa przemianie.

Wynikające z powyższego krytyczne stanowisko duchowieństwa względem endecji miało miejsce przede wszystkim w miastach. Na terenach wiejskich było zupełnie inaczej. Większość zwykłych księży z sympatią spoglądała na rozwijający się ruch narodowy. Zdarzali się duchowni, którzy otwarcie występowali przeciwko samej idei Związku, oskarżając osoby ją propagujące o próby dzielenia narodu w momencie, gdy jak nigdy potrzebuje on jedności. Do takich należał ks. Karol Kowalski, proboszcz parafii Zawidz w powiecie sierpeckim, który w czerwcu 1908 roku na łamach endeckiego „Głosu Płockiego” w obszernym artykule „Głos plebana wiejskiego” wyłożył swoje stanowisko w tej sprawie. Sprzeciwiając się twarde oskarżeniom niektórych środowisk o niedostatecznie okazywaną religijność narodu polskiego, autor twierdził, że „jeśli się chce u nas stworzyć ostoję katolicką, to potrzeba do tego więcej rozumu i taktu, niż tego posiadają nieproszeni emisarjusze związków. Jeśli zaś ma się na celu podnieść ducha religijnego wśród ludu, to zupełnie błędna jest droga obrona przez nich w tym celu. Nic dobrego a wiele złego dla kraju stąd płynie”⁵³. Zwracając uwagę na wspomniany już wcześniej fakt, iż duża część księży angażowała się w działalność społeczną organizacji, które w ogromnej większości znajdowały się pod wpływem Narodowej Demokracji, stwierdzić należy, że idee przez nią szerzone przeniknęły już na tyle głęboko w obszar duchowieństwa, iż stawianie Związku w wyraźnej opozycji do endecji, było dla większości katolickiego kleru nie do przyjęcia. Z pewnością był to jeden z elementów, który uniemożliwiał sukces ZK. Nie bez wpływu pozostawał fakt, że redaktorem propagującego Związek religijno-społeczny czasopiśma „Mazur” był od października 1906 roku ks. Bronisław Marjański, członek LN, któremu nie mogło przecież zależeć na wyeliminowaniu z polskiego życia politycznego formacji narodowodemokratycznej⁵⁴. Poza tym należy zauważyć, że z czasem w działalność Związku aktywnie zaczęli włączać się narodowi demokraci, którzy okazywali się jego liderami na skalę diecezjalną, jak np. Stefan Baliński z Płocka czy Franciszek Ciszewski z Dobrzyń nad Drwęcą⁵⁵. Taka sytuacja zmuszała ZK do ewolucji w kierunku współpracy z endecją.

Wyraźna zmiana stosunku Związku Katolickiego do formacji endeckiej na rzecz współdziałania z tą ostatnią nastąpiła przed wyborami do IV Dumi w 1912 roku. Wówczas to Komitet Centralny ZK uchwalił, że: „Społeczeństwo katolickie powinno popierać wyłącznie kandydatów wskazanych przez Stronnictwo

⁵² Ks. Charszewski podkreśla to także w swoich pamiętnikach. Zob. Archiwum Diecezjalne w Płocku, Z rękopisów ks. Charszewskiego, z. 47, k. 17a-18.

⁵³ K. Kowalski, Głos plebana wiejskiego, „Głos Płocki” 1908, nr 44 z 16. VI.

⁵⁴ „Mazur” 1906, nr 31 z 4. X, s. 364.

⁵⁵ Korespondencja z Dobrzyń nad Drwęcą, „Głos Płocki” 1908, nr 13 z 28. II; „Mazur” 1911, nr 1 z 5. I, s. 2; tamże, nr 51 z 21. XII, s. 805; tamże 1912, nr 4 z 25. I, s. 52.

Narodowej Demokracji, wszelkie bowiem kandydatury innych partii (...) stoją w rażącej sprzeczności z pojęciami katolickimi”. Zdaniem anonimowego autora artykułu w „Mazurze” SDN już niejednokrotnie złożyło dowody, że nie żywi uprzedzeń względem duchowieństwa, a księży traktuje na równi z innymi obywatelami. Autor postulował, by wśród kandydatów na posłów nie zabrakło osób wywodzących się ze środowiska kapłanów⁵⁶.

W szranki wyborcze z guberni plockiej ostatecznie stanęli naprzeciw siebie ks. Adolf Szelażek, który w przedwyborczych wypowiedziach dla plockich gazet twierdził, że mimo, iż nie należy do żadnej partii politycznej, w swoich przekonaniach najbardziej zbliżony jest „do stronnictwa narodowego przy uwzględnieniu pełni praw Kościoła katolickiego”⁵⁷, i Jerzy Gościcki, członek LN, bezwzględny zwolennik polityki Dmowskiego, który pochodził z Mazowsza Plockiego, lecz na stałe zamieszkiwał w Warszawie. Na łamach endeckiego „Głosu Plockiego” nieoczekiwanie więcej przychylnych komentarzy kierowanych było pod adresem księdza. Należy dodać, że uwidaczniała się w nich wyraźna ewolucja poglądów miejscowych endeków na Kościół w stosunku do 1906 roku, kiedy uważany był za jedną z najważniejszych ości polskości, ale nie jedyną. Koronnym argumentem przed wyborami do IV Dumy było utożsamianie praw narodowych z prawami Kościoła i co za tym idzie – katolicyzmu. Świadczą o tym następujące słowa: „W dzisiejszych czasach, kiedy Kościół jest zewsząd otoczony wrogami potrzeba jest, aby w Dumie był przedstawiciel duchowieństwa. (...) Posłowie powinni być ożywieni duchem miłości Boga i bliźniego. Nasze prawa narodowe mogą być bronię tylko obok praw Kościoła”⁵⁸. W innym artykule przedwyborczym autor opowiadając się za ks. Szelażkiem pisał: „sprawy narodu naszego ściśle są złączone ze sprawami Kościoła katolickiego”⁵⁹. Ostatecznie jednak posłem z guberni plockiej został Gościcki⁶⁰.

Usiłowania kleru katolickiego, by wprowadzić swoich przedstawicieli do Dumy, kończyły się niepowodzeniem. Tym niemniej „próba pokazania siły” przez duchowieństwo przy pomocy ZK dała niewątpliwie narodowym demokratom wiele do myślenia. Po rozwiązanych kołach Związku pozostał duży elektorat do zagospodarowania. Należało więc przeciwdziałać podobnym próbom tworzenia jakichkolwiek katolickich organizacji o ostrzu antyendekim. Głównym sposobem mogła być metamorfoza idei i koncepcji narododemokratycznych w kierunku przystosowania ich naczelnym norm do katolicyzmu i odebranie w ten sposób głównego argumentu środowisku katolickiemu przeciwnemu endecji, a mianowicie, że jej program jest niezgodny z nauczaniem Kościoła. Tak też się stało.

⁵⁶ Tamże, nr 37 z 12. IX, s. 578-579.

⁵⁷ Drugi kandydat na posła z guberni Plockiej (wywiad u ks. prałata Szelażka), „Głos Plocki” 1912, nr 84 z 19. X; zob. także: „Mazur” 1912, nr 43 z 12. X, s. 673-675.

⁵⁸ Głosy w sprawie zebrania przedwyborczego, „Głos Plocki” 1912, nr 80 z 5. X.

⁵⁹ Nowy kandydat na posła z guberni Plockiej, tamże, nr 83 z 16. X.

⁶⁰ M. Sokolnicki, art. cyt., s. 12.

W czasie I wojny światowej na przywódcę Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim wyrósł Tadeusz Świecki, aktywny działacz katolicki odznaczony papieskim Orderem św. Grzegorza, który był najwybitniejszym ideologiem endecji na Mazowszu Płockim i jednym z ciekawszych w skali kraju, chociaż zupełnie pomijanym w dotychczasowych opracowaniach naukowych. W 1914 roku T. Świecki zamieszkał w Płocku, gdzie w czasie wojny stał się poprzez działalność społeczną na różnych niwach jedną z najbardziej znanych i szanowanych osób. W 1916 roku opublikował broszurę pt. „Jaką drogą należy nam iść?”. Pomijając poglądy Świeckiego na sytuację geopolityczną Polski, które były dość wiernym odbiciem poglądów Dmowskiego w tej dziedzinie zawartych w książce „Niemcy, Rosja i kwestia polska”, warto zwrócić uwagę na inny aspekt. Świecki wyrażał mianowicie przekonanie, że Polacy jako naród słowiański bez większego oporu przyswoili sobie chrześcijaństwo i że wynikało to z łagodności ich charakteru⁶¹. Rozbiory Polski nie doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej, gdyż Polska „nigdy nie przestała wierzyć w swoje zmartwychwstanie”⁶². W przytoczonych fragmentach tekstu widać wyraźne romantyczne wpływy mitu Słowiańszczyzny ukształtowanego w początkach XIX wieku przez Johanna Gottfrieda Herdera. Według jego historiozoficznych koncepcji Słowianie, którzy dotychczas nie wykazali umiejętności stworzenia silnej organizacji wojskowej i nie potrafili stawić skutecznego oporu wobec ludów germańskich i azjatyckich, mieli mieć przed sobą wielką przyszłość, gdyż przyszła polityka i ustawodawstwo europejskie zmierzać będzie w kierunku pokojowego współistnienia narodów. Cechy Polaków jak łagodność, życzliwość i umiłowanie pokoju uznawano więc za godne pochwały⁶³. Świecki sformułował w swojej broszurze następujące wskazówki dla polityki polskiej: „Państwowa moralność przemocy i podstępów nie może wpleść się w duszę polskiego narodu i w usiłowanym naśladownictwie wyrzuca miejscami chorobliwe realistyczne dziwolągi. – Przestańmy gwałcić naszą naturę, a wzorem naszych wybitnych mężów stanu (Lubecki, Wielopolski) nauczmy się stawiać sprawę polską prosto i jasno, upatrzwszy ku temu odpowiedni polityczny moment”⁶⁴. Nietrudno zauważyć, że poglądy Świeckiego na etykę w polityce drastycznie różniły się od poglądów Romana Dmowskiego, który na kartach „Myśli nowoczesnego Polaka” udowodniał, iż źródłem potęgi państw jest polityka fałszu i wiarołomstwa oraz wewnętrznej prężności narodu i jego zdolności do ekspansji⁶⁵.

W trzeciej dekadzie września 1918 roku do Płocka zawitał nuncjusz apostolski Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. „Z powodu przybycia nuncjusza papieskiego – wspominali Świecki i Franciszek Wybult – Mazowsze Płockie i znaczna część przyległych z lewego brzegu Wisły zmanifestowały swoje uczucia katolickie zlewając je z narodowymi, z którymi stanowią jedną całość”⁶⁶.

⁶¹ [T. Świecki], *Jaką drogą należy nam iść?*, [Płock 1916], s. 11.

⁶² Tamże, s. 12-13.

⁶³ Por. R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 52-53.

⁶⁴ T. Świecki, dz. cyt., s. 16-17.

⁶⁵ Por. R. Dmowski, dz. cyt., s. 26.

Niezwykle interesująco przedstawiają się historiozoficzne poglądy Świeckiego na dzieje Polski u progu odzyskania przez nią niepodległości, które po raz pierwszy szerzej zobrazował w czasie pobytu Rattiego w Płocku. Według Świeckiego badania historii starożytnych Słowian zamieszkujących dorzecze Wisły i Odry dowodzą, że plemiona tam osiadłe odznaczały się łagodnym charakterem i już w czasach zamierzchłych posiadały zwyczaje i moralność zbliżone do chrześcijańskiej. W czasach pogańskich, mimo że chrześcijaństwo jeszcze nie promieniowało na słowiańszczyznę i mimo dużej odległości, jaka dzieliła przyszłe ziemie polskie od centrum chrześcijaństwa – Rzymu, plemiona te były już „psychicznie katolickie w swym sumieniu”. To sprawiło, że u Polaków katolicyzm przyjął się stosunkowo łatwiej niż u innych narodów. Z kolei w XV i XVI wieku, kiedy reformacja objęła Europę Zachodnią, pograżając ją w walkach religijnych, tolerancyjna Polska stała się schroniskiem dla prześladowanych i ściganych innowierców, sama przechodząc ten okres bez wstrząsów wewnętrznych. Nadal pozostała wierną Kościołowi, gdyż „ideały katolickie harmonizują z duszą polską”. Cała kultura i cywilizacja Polski wzrastała wraz z religią katolicką. Rzeczpospolita okazała wdzięczność katolicyzmowi, stając się jego krzewicielką na wschodzie Europy. Niestety pochod cywilizacji rzymskiej niesiony przez Polskę został osłabiony przez obrządek wschodni i cywilizację bizantyjską. Dalej płocki narodowy demokratą mówił, że przez pięć wieków Polska prawie sama broniła Kościoła i cywilizacji zachodniej przed poganami. Żadne z państw katolickich, a więc ani Austria, ani Węgry, ani tym bardziej Niemcy, nie miało znaczącego wpływu na rozwój katolicyzmu. Świecki ubolewał nad rozbiorami Polski, które spowodowały cierpienia szlachty i ludu polskiego za wiarę katolicką. Od tego momentu katolicyzm nie tylko nie mógł czynić dalszych postępów, lecz nawet cofał się od wschodnich i zachodnich granic dawnej Rzeczypospolitej. Dlatego Świecki podkreślał, że „jedynie Polska przez swoje właściwości psychiczne jest powołaną, aby stać się jądrem katolicyzmu w Europie środkowej i wykładnikiem ideałów katolickich na Wschodzie, lecz nigdy Polska austriacka, rosyjska lub niemiecka, a jedynie Polska wskrzeszona, zjednoczona, wolna i niepodległa”. Wspominając „czasy męczeństwa przeszło stuletniego”, Świecki konkludował, że wówczas wzmocniła się więź moralna między Polską i papieżem, czego dowodem jest obecność nuncjusza w Polsce. W jego przybyciu widział „odnowienie naszych przeznaczeń w służbie dla religii i ojczyzny”⁶⁷.

Z kolei inny działacz endecki, ówczesny prezes Rady Miejskiej Płocka, Stefan Baliński, w okolicznościowym przemówieniu powitalnym na cześć nuncjusza papieskiego powiedział m.in.: „Przez wieki całe naród polski stał wiecznie przy świętym Tronie Stolicy Apostolskiej, zaliczony do najwierniejszych synów Kościoła. I słusznie! – bo Polska w swym życiu politycznym i w swej misji dziejowej była ucieleśnieniem tej wzniosłej idei, która jest podstawą i treścią istotną katolicyzmu

⁶⁶ T. Świecki F. Wybult, Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego, Toruń 1932, s. 243.

⁶⁷ Tamże, s. 246-248.

– idei miłości chrześcijańskiej. Nie przemoc i nie zabór kierowały narodem polskim, gdy łączył wolnych z wolnymi i równych z równymi i równą pieczęcią otaczał wszystkie garnące się doń pomniejsze narody i plemiona. Kierowała nim miłość, która według jego myśli politycznej, w unii z Litwą wyrażonej, sama wznosi państwa, tworzy prawa, rządzi królestwami. A stąd wypływa, że między takim narodem, a tym który jako Namiestnik Chrystusa na ziemi jest wyobrazicielem tej idei miłości chrześcijańskiej, powstała i trwała przez wieki ta serdeczna harmonijna łączność, której siłę moralną najwyżej odczuwaliśmy w stuletniej dobie naszego męczeństwa. Gdy wszystko nam zabrano, a tylko silnym przyznawano prawo bytu i głosu, ten najdobrotliwszy nasz Ojciec święty z równą jak dawniej miłością zwracał się do narodu polskiego, dodając mu otuchy i mocy do przetrwania. A gdy przetrwaliśmy, gdy ludzkość doszła do przekonania, że miłość musi zapanaować w stosunkach pomiędzy narodami, a skutkiem tego Polska miłością swych ludów zjednoczona powstać musi do nowego życia, znów ten nasz Ojciec święty pierwszy zaświadcza o tym i skierowuje do nas swego dostojnego wysłannika, by to odrodzenie nasze utrwalił i pogłębił uczucie szczere wiary ojców naszych”⁶⁸.

Przytoczone wypowiedzi uwidaczniają różnice dzielące sposób myślenia plockich narodowych demokratów od myślenia Zygmunta Balickiego czy Romana Dmowskiego. Ten ostatni 15 lat wcześniej w cytowanych już „Myślach nowoczesnego Polaka” pisał, że „w stosunkach między narodami nie ma słuszności i krzywdy, ale tylko jest siła i słabość”⁶⁹. Przymioty, które Dmowski uważał za największą słabość polskiego narodu, a więc „miętkość” i łagodność charakteru, plockcy endecy uważali za jego zaletę. Przeczyli zatem zawartej w „Myślach...” tezie Dmowskiego, że na świecie nie ma miejsca dla słabych i bezbronnych. Odzwierciedliło się to także w odmiennym postrzeganiu Poznanian przez Dmowskiego i Świeckiego. Ten pierwszy w Wielkopolanach zmuszonych „do walki o język, o wiarę, o ziemię, nawet o chleb wobec organizacji walki ekonomicznej ze strony miejscowych Niemców” widział „nowy, czynny typ Polaka”, bowiem walka wyrobiła w nich silniejsze niż w mieszkańcach innych dzielnic kraju poczucie narodowej solidarności⁷⁰. Świecki przyznawał rację Dmowskiemu, że Poznanianie stoją na najwyższym szczeblu pod względem zalet narodowych, ale plockczanin silnie akcentował u nich ujemne wady, twierdząc, że „nawet u warstw najinteligentniejszych mowa polska powoli przeradza się w gwarę”, a coraz szersze kręgi ogarnia „duchowe zmaterializowanie”⁷¹. Plockczanie nie rezygnowali z postulowanej przez Dmowskiego ekspansji narodowej, ale chcieli to czynić za pomocą „idei miłości chrześcijańskiej”.

Przytoczone fragmenty wypowiedzi plockich narodowych demokratów wskazują na czerpanie przez nich z romantyzmu. W romantycznych koncepcjach politycznych nie budziło niczyjej wątpliwości przekonanie o wyjątkowości Polski, jej

⁶⁸ Tamże, s. 244-245.

⁶⁹ Zob. R. Dmowski, dz. cyt., s. 26.

⁷⁰ Tamże, s. 46-47.

⁷¹ T. Świecki, dz. cyt., s. 18.

męczeństwie i zmartwychwstaniu. Płocczanie znajdowali się, o czym już wspomniano, pod wyraźnym wpływem mitu Słowiańszczyzny. W prezentowanych koncepcjach Balińskiego i Świeckiego widać też przeświadczenie o wielkim poslanictwie Polski, nawiązujące do upowszechnionego w XVII wieku przekonania o spełnianiu przez Rzeczpospolitą roli „przedmurza chrześcijańskiego”, które wyraźnie zaznaczyło się w czasach powstania listopadowego. Z tych koncepcji wyrosła idea mesjanizmu jako ideologii politycznej, której jednym z postulatów w przyszłym uporządkowanym świecie miała być „powszechna chrystianizacja stosunków politycznych”. Zgodnie z nią Polska miała nieść cywilizację i pokój Europie. Słusznie twierdzi R. Wapiński, że „Polacy nie byli wprawdzie jedynymi, którzy hołdowali ideologii mesjanistycznej, ale jako jedyni skłonni byli uczynić z niej wytyczną działań politycznych”⁷². Widać to wyraźnie w przytoczonych wypowiedziach narodowych demokratów Mazowsza Płockiego. Nie ulega wątpliwości, że niezwykle silnie eksponowane inspiracje romantyczne płockich narodowych demokratów w ich myśli przed 1919 rokiem przy jednoczesnym braku wpływów pozytywistycznych czynią ich koncepcje oryginalnymi w formacji endeckiej.

W najwcześniejszym okresie działalności Narodowej Demokracji na Mazowszu Płockim jej liderzy generalnie nie zajmowali się tematyką Kościoła i religii. W publicystyce płocczan brak jest jakiegokolwiek poparcia dla idei podporządkowania etyki chrześcijańskiej etyce narodowej, co odróżniało ich od Dmowskiego, Balickiego i Popławskiego. Niewątpliwie płockimi działaczami mogły targać swe go rodzaju sprzeczności wewnętrzne wynikające z proponowanej przez przywódców endecji koncepcji dwóch etyk. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w odróżnieniu od trójki głównych ideologów obozu narododemokratycznego Mazowszanie byli głęboko religijni⁷³. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że jednym z czołowych liderów płockiej endecji w pierwszym okresie jej działalności był ksiądz katolicki. Czynne uczestnictwo w życiu religijnym musiało mieć wpływ na ich formację intelektualną. Z drugiej strony brak wyraźnego stanowiska w sprawie tematyki kościelnej i religijnej w pierwszym okresie funkcjonowania formacji endeckiej na Mazowszu Płockim nasuwa wnioski, że poza księdzem Marjańskim religijność miejscowych endeków miała przede wszystkim wymiar prywatny, co wskazuje z kolei na charakterystyczne dla ówczesnej inteligencji wpływy liberalne w podejściu do kwestii wiary. Pod płaszczykiem liberalizmu płockiej inteligencji znajdo-

⁷² Zob. R. Wapiński, dz. cyt., s. 53-55.

⁷³ Religijność księdza Bronisława Marjańskiego wiąże się z faktem, że był kapłanem, nie powinna więc budzić zastrzeżeń. O silnym przywiązaniu Leona Rutkowskiego do katolicyzmu nie omieszkał nadmienić ks. Ignacy Lasocki w: I. Lasocki, Ze wspomnień o doktorze Rutkowskim, Płock 1917, s. 3. Z kolei Franciszek Wybult wspominał: „Macieszowie – przyp. AD – byli religijni. Często Macieszę widziałem jak stał skromnie podczas nabożeństwa w kruczycie katedralnej, gdy świątynia była przepelniona”. Zob. BZ, sygn. 1089, F. Wybult, Wspomnienie o sobie i pracy TNP, rękopis po 1953, k. 11. To, że młodszy liderzy „starej” endecji Mazowsza Płockiego, tj. Świecki i Baliński, byli bardzo religijni, wynika z przytoczonych w tekście fragmentów ich wypowiedzi i życiorysów.

wał się jednak głęboko ugruntowany katolicyzm, który sprzyjał wcześniejszemu niż w głównym nurcie Narodowej Demokracji pogłębianiu związków pomiędzy doktryną endecką i katolicyzmem oraz wypływającym z tych związków pierwszym próbom uzgodnień ideowych pomiędzy sferami polityki i religii. Począwszy od 1906 roku, endecka myśl polityczna na Mazowszu Płockim wyraźnie zmierzała ku katolicyzmowi. Postulowano oparcie walki narodowej na gruncie zasad katolickich, a interesy Kościoła utożsamiano z interesami narodowymi.

Pomiędzy światopoglądem elity endecji a ogółem jej bazy społecznej istniał szereg rozbieżności. Zasięg zlaicyzowanego myślenia w społeczeństwie polskim był stosunkowo płytki. Importowana zza granicy myśl pozytywistyczna przyjęła się szerzej jedynie w kręgu przywódców i głównych ideologów formacji narododemokratycznej, gdy tymczasem na lokalnych liderów oddziaływała ona słabo bądź wcale. Jak widzimy na przykładzie Mazowsza Płockiego, przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę „prowincjonalna myśl endecka” kształtowała się autonomicznie w stosunku do myśli prezentowanej przez przywódców i głównych ideologów Narodowej Demokracji, różniąc się od niej w niezwykle istotnych kwestiach. W efekcie tego u progu odzyskania przez Polskę niepodległości narodowi demokraci Mazowsza Płockiego wyprzedzili w swoich przemyśleniach elitę endecką – naród nie był dla nich absolutem, a wszystkie koncepcje ideowo-polityczne formułowane były poprzez pryzmat katolicyzmu⁷⁴. Inna sprawa, że nie zawsze nauka Kościoła była właściwie interpretowana przez endeków. Trudno na przykładzie Mazowsza Płockiego dokonywać generalizacji dla całej Polski, tym niemniej przynajmniej jedna konkluzja wydaje się być niepodważalna: silne związki prowincjonalnych działaczy Narodowej Demokracji z katolicyzmem uniemożliwiły zakorzenienie się w społeczeństwie polskim doktryny narodowej kwestionującej chrześcijaństwo w jego ortodoksyjnej formie bądź nawet zupełnie je odrzucającej, a zwracającej się ku ideom neopogańskim i w konsekwencji negującej idee uniwersalizmu i personalizmu⁷⁵.

⁷⁴ Dla porównania za przełomową datę w dziejach głównego nurtu ideologii endeckiej, po której nastąpiło scalenie endeckiej doktryny z katolicyzmem, uważa się rok 1927, kiedy to R. Dmowski w słynnej broszurze „Kościół, Naród i Państwo” zawarł następującą myśl: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu”. Zob. R. Dmowski, *Kościół, Naród i Państwo*, Wrocław 2000, s. 18.

⁷⁵ W Polsce reprezentantem doktryny narodowej kwestionującej chrześcijaństwo było jedynie niewielkie środowisko osób skupione w końcu lat 30. ubiegłego wieku wokół Jana Stachniuka i czasopisma „Zadruga”, które nigdy nie posiadało widocznych wpływów w społeczeństwie. Ideologia narodowa opozycyjna do chrześcijaństwa rozwinęła się natomiast w Niemczech. Szerzej zob. w: L. Halban, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1948.

SUMMARY

The purpose of this article is to show the differences which were occurring before the year 1919 in the ideology of the Polish nationalism between the political thoughts of the leaders and the main ideologists of the national democracy (national camp, *endecja*) like Jan Ludwik Poplawski, Roman Dmowski and Zygmunt Balicki and the political thought of the Mazovia/Plock national camp with its leaders Bronislaw Marjanski, Tadeusz Swiecki and Stefan Balinski. Taking advantage of the sources left by the political literature in form of books and periodicals and in some cases using archival materials and scientific papers, the author proves that the catholic Church and catholicism influenced decisively stronger the ideology formed by the leaders of the national democracy of the Mazovia/Plock than the thought of the leaders and the main ideologists of the national democracy.

Until Poland regained its independence in 1918 the evolution of the idea of the national democracy was formed under the influence of the positivism and liberal approach to religion. In consequence of this, a number of articles appeared in the national democratic publications treating the catholic Church instrumentally and subordinating christian ethics to the national ethics.

The Church and catholicism were however, seen differently by the leaders of the national democracy of the Masovia/Plock region. The local leaders under the influence of catholicism and romantic tradition from the beginning of their publicistic activity identified the interests of the Polish nation with the interests of the church and the christian ethics with national ethics.

politycznych, społecznych, intelektualnych, naukowych, duchowych, artystycznych przetrzymywane w latach kryzysowych, w tym w okresie wojny. Do grudnia 1919 roku w wydziale tych utworów widać wpływ polski, związany do pewnego stopnia z ideologią.

Rezerwa cichociemnic i żołnierzy podległa w 1919 roku. W listopadzie 1919 roku funkcje kierownika Polskiej Rezerwy i Szkoły Rezerwy przejął SS-Gruppenführer dr Otto Rasch.

On zajął się porządkowaniem spraw rezerwowych Polaków przez podział ich na trzy grupy:

1. takich, których należy zwolnić,
2. takich, których trzeba było wysłać do obozów karnych,
3. takich, których należy zlikwidować.

W swoim planie poinformował bezpośrednio przełożonego, SS-Gruppenführera Heydricha, pisząc: „Przebieg obrotu w Dywizji rezerwy w czasie 1919/40 roku umiarkowanie do 12. klasy przeliczenia przeliczenia w sprawie”

„niepowierzony Komendant Dywizji”. Oficjalnie obrotu acni nazwy Durchgangslager (obóz przejściowy), w rzeczywistości jednak spełniał funkcje obozu zagłady, bowiem przysłał do niego więźniów, takich jak stepnowo, szlachetnie.

¹ Opracowanie oparte głównie na źródłach historycznych „Dziennikarze i politycy w Działkowcu”, Biuletyn Główny Komisji Państwa i Narodu Historycznych w Polsce, T. 36, Warszawa 1988 s. 77-81.